

OD PIĄTKU

Kocie „dziady” wróciły na afisz

Maria Sławińska

CHORZÓW

„Koty” zrealizowane w Teatrze Rozrywki to swoisty teatralny koci bal. Musical znów jest w repertuarze i warto się na niego wybrać!

Fabula przedstawienia jest raczej nieskomplikowana – co roku jednego wieczora w danym miejscu gromadzi się koci klan. Każdy jego osobnik ma okazję zaprezentować się innym i pokazać swoją oryginalność. W nagrodę jeden kot zostanie wybrany do odbycia kolejnego żywota...

Autorami musicalu są kompozytor Andrew Lloyd Webber i Trevor Nunn – reżyser, autor libretta. Treść powstała na kanwie zbioru poezji T.S. Elliota „Wiersze o kotach”. Chorzowski spektakl to druga polska realizacja popularnego na Broadwayu musicalu. Wcześniej – w 2004 r. – reżyser Wojciech Kępczyński zrealizował „Koty” w Teatrze Roma w Warszawie. Wtedy Jakub Szydłowski należał do kociego klanu, wcielał się w jedną z postaci. Teraz to on wyreżyserował kolejne „Koty” (premie-



• **„Koty” to jeden z naj-słynniejszych i najchętniej oglądanych musicali wszechczasów**

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

ra musicalu w Chorzowie odbyła się w kwietniu). Reżyser ponownie skorzystał z poetyckiego tłumaczenia Daniela Wyszogrodzkiego, który dodatkowo z łatwością odnajduje się w regułach muzycznych, istotnych w produkcji musicalu.

Różnorodny klan

Mefistofeliks (Patryk Rybarski) – kot czarnej magii, sprytna i przebiegła istota, Gus (Mirosław Książek) – kot aktor, który „w glorii przeszedł do historii”, uliczni akrobaci Mungo Jerry (Beata Wojtan) i Pumpernikiel (Aleksandra Dyjas) czy kot

wiecznej tajemnicy Makiawel (Wojciech Stawiarski), któremu zawsze uda się zwinąć z miejsca zbrodni – to tylko nieliczni członkowie tego kociego klanu, który poznajemy w trakcie przedstawienia. Ceremonię balu prowadzi najsędziwszy osobnik, kot Nestor (Tomasz Jedz). To on na koniec zdecyduje, kto zasłuży na nagrodę.

Spektakl posiada klamrową fabułę – konkretne informacje pozyskujemy na początku i na końcu opowieści. Środek wypełniony jest pojedynczymi występami taneczno-muzycznymi kolejnych

bohaterów. Taka forma teatralna odsyła do gatunku, jakim jest rewiata, której cechą charakterystyczną jest właśnie następowanie po sobie licznych występów muzyczno-baletowych, które tworzą niejako osobne historie.

Zsynchronizowane działania taneczne grupy aktorów przeplatają się ze scenami pojedynczych popisów ruchowych poszczególnych postaci. Jarosław Staniek i Katarzyna Zielonka, wymyślając choreografię, równocześnie zarysowali relację między bohaterami historii. Skomplikowane, porywające tańce zespołu artystów powodują, że na scenie co chwila wybuchają wulkany energii, a te docierają do widzów, wprawiając ich w dobry nastrój. Publiczność z zachwytem słucha też muzyki autorstwa Andrew Lloyda Webbera w wykonaniu orkiestry Teatru Rozrywki, która prezentuje świetną formę.

W kocim świecie

Scenograf i reżyser światła Grzegorz Policiński niejednoznacznie określa miejsce, w którym my, widzowie, znajdujemy się razem z kocimi bohaterami. Przestrzeń sceniczna jest zaaranżowana na

wnętrze opuszczonego poprzemysłowego budynku. Obraz dopełniają kolorowe światła, które częstotliwością zmian stwarzają atmosferę klubu disco. Z kolei autorka kostiumów Dorota Sabak-Ciolkosz postanowiła podkreślić nimi różne osobowości kotów, a ukryć... cechy ludzkie aktorów i tancerzy!

W kocim klanie obowiązuje solidarność i tolerancja wobec drugiego kota. Koledzy robią przestroń dla prezentacji pozostałych członków rodu, jednocześnie wspierając ich w osobistych opowieściach. Wspólnotowość jest zauważalna również w ostatniej scenie, kiedy wszyscy wykonują gest wsparcia dla zwycięskiej kotki, nawet kot Nestor. Ten w epilogu wykonuje utwór podsumowujący i określający, czym jest „kociość”, a także daje rady ludzkim osobnikom, jak wejść z kotem w bliższą relację. Końcówka tego rozbuchanego przedstawienia to moment, w którym sami możemy czerpać wzór z kocich postaci... ●

→ „Koty” będą obecne w repertuarze Teatru Rozrywki do 3 lipca, a potem – we wrześniu